

### 1. Książka dla Pana najważniejsza, to...

Jestem głęboko, ba, najgłębiej przeciwny takim rankingom. Literatura to rozległa całość, sieć wzajemnych oddziaływań, nie da się z niej niczego wyjąć i powiedzieć: to jest najważniejsze. Choćby zupełnie subiektywnie. No, chyba, że ktoś czytał jedną książkę. Czy dziesięć. Albo jest fanatykiem religijnym czy ideologicznym i powie od razu: Koran, Biblia, *Mała czerwona książeczka*, *Krótki kurs WKPb* – z przekonaniem, że ta jedna książka zawiera wszystko, co konieczne do życia. Nie mam żadnej „najważniejszej książki”, natomiast, i owszem, z pewną dozą retorycznej przesady mogę powiedzieć, że literatura, jako całość, jest dla mnie najważniejsza.

### 2. Jakie pozycje lekturowe były dla Pana w ostatnim czasie szczególnie istotne?

*Guguty*, świetny debiut prozatorski Wioletty Grzegorzewskiej, skądinąd znakomitej poetki, poruszająco opisujący dzieciństwo na polskiej wsi w schyłkowym PRL-u. *Red sky in morning* Paula Lyncha, powieść drogi, a właściwie powieść ucieczki i pogoni, która zanurza nas w brutalnej rzeczywistości Irlandii i Stanów I połowy XIX wieku. *Bławatki* Guy Croussy’ego i *Pierwsza zima w życiu Emanuela* Marie-Claire Blais – obie to prezenty od przyjaciela, który znakomicie trafia w mój literacki gust. To tyle najciekawszych rzeczy z ostatnich dwóch miesięcy.

### 3. Do jakich książek Pan powraca?

Do tych, do których wrócić muszę, bo wymaga tego jakaś praca – często do leksykonów, słowników, zestawień, ale nie tylko. Do książek, z których cytuję, do których nawiązuję w czymś, co piszę. Wreszcie wracam dla przyjemności do starych znajomych, do tego, co już raz zachwyciło i zostawiło tego zachwyty wspomnienie. Bywa, że po coś wyjmuję jakiś tom poezji albo jedną z ulubionych powieści i tak mnie wciąga jeden przeczytany akapit, że czytam dziesięć stron, dwadzieścia, pięćdziesiąt.

### 4. Po jakie książki sięga Pan, by odpocząć?

Nie znoszę myślenia o książkach jako o jakimś instrumencie rozrywkowym, relaksacyjnym. Że „wnosi w nasze życie powiew czegoś miłego, ciepłego...”. To nie jest koc ani herbatka z rumianku. Nie znoszę literatury prostych ukojeń i łatwych rozrywek.

### 5. Co poleciłby Pan do czytania na dni szare i smutne?

Nie jestem meteopatą – więc pewnie to, co na dni jasne i wesołe.

## **SUMMARY**

### **Jacek Dehnel Questionnaire**

In response to the questionnaire, the writer expresses his reluctance to any attempt to create a literary ranking. He talks about books that have recently been important to him, and those to which he often returns.